

echo

KRAKOWA

PISMO POPOŁUDNIOWE

Rok XI Kraków poniedziałek 17 grudnia 1956 Nr 296

Egipt zgadza się
na użycie sprzętu angielsko-francuskiego
przy wydobywaniu wraków z Kanału Sueskiego
pod warunkiem
że pracujące przy nim załogi
nie będą się składały z Anglików
i Francuzów

NOWY JORK 17. XII. 56

Sprawa odblokowania Kanału Sueskiego uległa w niedzielę pewnej komplikacji.

W ogłoszonym w dniu wczorajszym oświadczeniu egipski minister spraw zagranicznych Fawzi stwierdza, że Egipt zgadza się na użycie przy odblokowaniu kanału jednostek morskich i sprzętu angielskiego i francuskiego. Jednak w interesie własnego bezpieczeństwa Egipt domaga się aby załogi statków brytyjsko-francuskich przeznaczonych do wydobywania zatopionych wraków nie składały się z Francuzów i Anglików. Z drugiej zaś strony rzecz-

Min. Szepilow
i marszałek Żukow
przybywają dziś
do Polski

MOSKWA. Minister spraw zagranicznych ZSRR Szepilow oraz minister obrony narodowej ZSRR Marszałek Żukow wylecieli dzisiaj z Moskwy do Warszawy w celu przeprowadzenia rozmów z rządem PRL w sprawie zawarcia porozumienia określającego statut pobytu wojsk radzieckich w Polsce zgodnie z postanowieniem powziętym podczas rozmów między delegacją KPZR i Rządu ZSRR a delegacją PZPR i rządu PRL przeprowadzonych w listopadzie br.

Wojska brytyjskie
zajmują pozycje
nad granicą
Republiki Irlandzkiej

Wojska brytyjskie zajęły wczoraj pozycje w Enniskillen i Fermanagh w pobliżu granicy Republiki Irlandzkiej. Jak podaje agencja Reutersa, wkrótce ograniczony ma być ruch między północną Irlandią a Republiką Irlandzką.

Ma to zapobiec dalszej działalności i przenikaniu bojowników Irlandzkiej Armii Republikańskiej do północnej Irlandii, która jak wiadomo, należy do Wielkiej Brytanii.

POGOTOWIE
ECHA

Od Nowego Roku — pod gorym niebem

Mieszkańcy fortu na Krzemionkach znaleźli się w sytuacji naprawdę tragicznej. Prowadzone od października prace rozbiórkowe pozbawiły ich już światła elektrycznego, pieców (zburzono kominy) i nawet... dojsca, bo schody są częściowo zrujnowane. Co gorsza — ponieważ roboty rozbiórkowe mają być ukończone podobno jeszcze w tym roku — kilkanaście rodzin gnieźdzących się dotąd w formie ma wszystkie szanse na to, aby od 1 stycznia 1957 r. znaleźć się w ogóle bez żadnego dachu nad głową!

Co na to DRN Podgórze, której obowiązkiem jest znalezienie dla lokatorów fortu mieszkań zastępczych?

nicy delegacji francuskiej i brytyjskiej przy ONZ oświadczyli wczoraj, że ich rządy nie zgadzają się na oddanie swojego sprzętu do oczyszczenia Kanału Sueskiego bez własnych załóg.



Nawet wielbłąd

przyszedł powitać pociąg wiozący żołnierzy wojsk ONZ. Ponieważ jednak z własną sobie przekorą stanął na torze, przez 15 minut bezskutecznie usiłowano go przekonać o groźnym niebezpieczeństwie, a tymczasem pociąg czekał...

(Fot. Ilustrowane)

Odrzutowce amerykańskie naruszyły strefę powietrzną Związku Radzieckiego

Nota rządu Związku Radzieckiego do rządu USA

MOSKWA 17. XII. 56

15 bm. ambasada radziecka w Waszyngtonie przesłała departamentowi stanu USA notę rządu Związku Radzieckiego protestującą przeciwko pogwałceniu przez amerykańskie samoloty wojskowe radzieckiej strefy powietrznej.

W nocy tej władze radzieckie stwierdzają, że w dniu 11 bm. 3 amerykańskie samoloty odrzutowe typu B-37 nadleciały od strony Morza Japońskiego na południe od Władywostoku, naruszyły granicę Związku Radzieckiego i wtargnęły do radzieckiego obszaru powietrznego.

W rejonie, w którym miał miejsce ten incydent była piękna pogoda i świetna widoczność, co wyklucza możliwość stracenia orientacji przez pilotów odrzutowców amerykańskich.

Rząd Związku Radzieckiego przekazuje rządowi Stanów Zjednoczonych stanowczy protest przeciwko temu brutalnemu pogwałceniu powietrznego

Nasi kandydaci na posłów

W wyniku obrad Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych wspólnie z prezydiami okręgowych komitetów wyborczych Frontu Jedności Narodu ustalone zostały, zgodnie z propozycjami okręgowych komisji, listy wyborcze kandydatów na posłów Frontu Jedności dla poszczególnych okręgów wyborczych.

OKRĘG WYBORCZY NR 34: KRAKÓW MIASTO

- 1) Józef Cyrankiewicz, lat 45, premier rządu PRL.
- 2) Bolesław Drobner, lat 76, publicysta.
- 3) Jan Miodoński, lat 54, profesor AM w Krakowie.
- 4) Józef Rażny, lat 44, rzemieślnik indywidualny z Krakowa.
- 5) Stanisław Stomma, działacz społeczny z Krakowa.
- 6) Zbigniew Jakus, lat 26, mistrz ślusarski z Nowej Huty.
- 7) Tadeusz Cynkin, lat 36, oficer WP z Krakowa.
- 8) Jerzy Balicki, lat 38, inż.-mechanik PKP z Krakowa.
- 9) Bernard Tejkowski, lat 23, student z Krakowa.
- 10) Antoni Kłeczek, lat 45, robotnik z Krakowa.
- 11) Kazimierz Morawski, lat 35, technik-mechanik z Nowej Huty.

OKRĘG WYBORCZY NR 32: BOCHNIA I BRZESKO

- 1) Stanisław Żarek, lat 41, działacz społeczny z Bochni.
- 2) Wojciech Samek, lat 60, rolnik z Bochni.
- 3) Stanisław Maj, lat 35, inż.-rolnik z Brzeska.
- 4) Franciszek Młeczko, lat 56, nauczyciel z Łysej Góry, pow. Brzesko.
- 5) Stanisław Zieliński, lat 47, finansista z Bochni.

OKRĘG WYBORCZY NR 33: CHRZANÓW I JAWORZNO

- 1) Lucjan Motyka, lat 41, wiceminister kultury i sztuki.
- 2) Kazimierz Kwiatkowski, lat 41, prac. umysł. z Chrzanowa.
- 3) Józef Cluba, lat 53, bankowiec z Chrzanowa.
- 4) Jan Broniowski, lat 51, inż.-górnik z Jaworzna.
- 5) Stefan Seweryn, ślusarz PKP ze Szczakowej.

OKRĘG WYBORCZY NR 35: KRAKÓW POWIAT I PROSZOWICE

- 1) Józef Nagórzański, lat 44, przewodniczący WRN w Krakowie.
- 2) Józef Zastawny, lat 46, rolnik z Dobranowic, pow. Proszowice.
- 3) Antoni Dulemba, lat 43, robotnik z Krakowa.
- 4) Tadeusz Zboroch, lat 33, rolnik z Branic.
- 5) Kazimierz Rygucki, lat 35, działacz społeczny z Proszowic.

OKRĘG WYBORCZY Nr 36: MYŚLENICE I LIMANOWA

- 1) Józef Marek, lat 56, inż.-rolnik z Kisielówki, pow. Limanowa.
- 2) Stanisław Ziarkiewicz, lat 41, nauczyciel z Myślenic.
- 3) Stanisław Cieślak, działacz społeczny z Warszawy.
- 4) Stanisław Lech, lat 44, inż.-leśnik z Mszany Dł.nej.
- 5) Franciszek Biedrawa, lat 54, rolnik z Brzezowej, pow. Myślenice.

(Dalszy ciąg na str. 2)

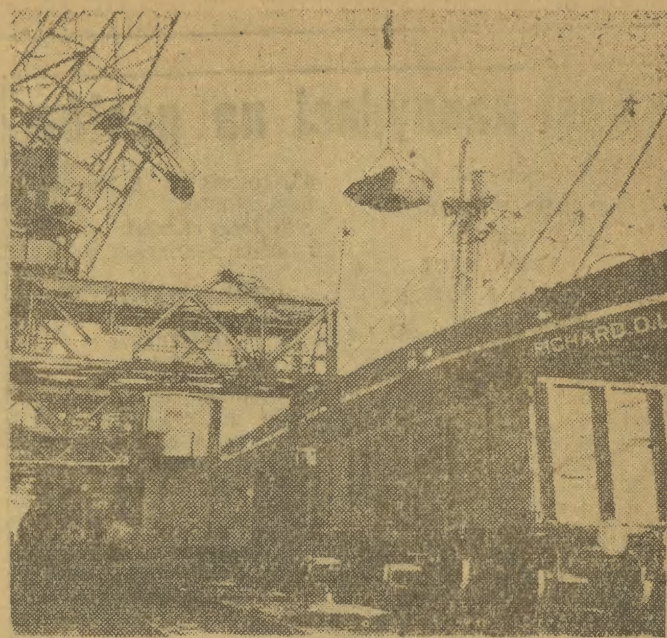
Z ostatniej chwili

BUDAPESZT, 17. XII. 1956 r. Jak podaje radio budapeszteńskie w celu zapewnienia bezpieczeństwa w kopalniach została powołana do życia specjalna milicja złożona z uzbrojonych robotników.

Radio budapeszteńskie podało również, że sąd doraźny w Kecskement wydał wyrok śmierci na 19-letniego Ferencza Gabora za dokonanie przez niego mordu na dyrektorze jednej ze spółdzielni produkcyjnych. Oskarżonemu odmówiono odwołania się do prawa łaski.



Przed świątami na Rynku w Krakowie. CAF — fot. Baranowski



Bardzo przyda się naszym hutom rudy, którą przybyły ostatnio do Gdyni statki „Richard D. Lyons” bandery greckiej i „Sattu” bandery fińskiej.

Na zdjęciu: wyładunek rudy z „Richard D. Lyonsa” 10.470 ton cennego surowca pochodzi z Afryki Północnej.

W Krakowie powstaje Pierwsza w kraju pracownia doświadczalna tworzyw sztucznych dla celów artystycznych

Wiek XX — to wiek atomu i... tworzyw sztucznych. Tworzywa sztuczne zdobywają bowiem dyplom uniwersalizmu nie tylko przy produkcji wyrobów codziennego użytku, ale mogą nawet być wykorzystywane dla celów artystycznych. O wykorzystaniu ich właśnie w tym kierunku pomyślał krakowski plastyk Jarosław Sowiński, który stał się inicjatorem założenia pierwszej w kraju pracowni doświadczalnej i wzorcowej tworzyw sztucznych.

Nowa placówka uzyskiwać będzie własnymi siłami tworzywa sztuczne z eksperymentalnym przeznaczeniem ich dla wielu dyscyplin artystycznych począwszy od malarstwa, a skończywszy na architekturze. Tworzywa sztuczne np. mogą odegrać ważną rolę zarówno przy wyrobie farb jak i przy zastępowaniu cynkowych, cynowych i miedzianych pięt dla grafików. Przewidywane będą także wyroby rzeźb ogrodowych, przez co w wielu wypadkach wyeliminuje się tak drogi materiał jakim jest brąz oraz na wyrób dywanów, mebli (zastąpi się wówczas deficytowe drzewo) a także rycin, ram okiennych itp.

Zespół zostanie pod administracyjnym kierownictwem krakowskiego Okręgowego Związku Polskich Artystów Plastyków, który obiecuje mu również swą pomoc. Grupa ta będzie musiała zdobyć surowiec niezbędny dla uzyskania tworzyw sztucznych z Ministerstwa Przemysłu Chemicznego, poprzez zakłady w Oświęcimiu, Wieliczce, Tarnowie i Wąbrzeźnie. Plastyki pragną płacić jak każdy inny nabywca — ze swej strony zapytujemy jednak Ministerstwo czy nie mogłoby im dopomóc zapewniając pewne ulgi?

Aby jednak być samowystar-

Adenauer

na początku przyszłego roku uda się do USA

BONN 17. XII. 1956

Jak donosi prasa zachodnioniemiecka kanclerz Adenauer uda się do Stanów Zjednoczonych na początku 1957 r.

czalnym zespołem obok doświadczonych ma zamiar wykonywać w pewnych ilościach artykuły użytkowe, które staną się równocześnie wzorem dla przemysłu.

Sprawą ogromnie ważną jest konieczność zdobycia lokalu liczącego choćby około 50 m kw. W tym wypadku duża odpowiedzialność spoczywa na barkach Wydziału Kultury Prezydium MRN, który powinien poprzeć ceną inicjatywę plastyków.

Nowe studnie

włączone zostały do sieci wodociągowej w Nowej Hucie

W Nowej Hucie zakończone zostały prace przy budowie czterech nowych studni oraz całego zespołu mechanizmów (w tym pomp, silników elektrycznych, filtrów itp.), które tłoczyć będą wodę do sieci wodociągowej.

„Redukcja”

wojsk w USA

1000 gołębi

„przejdzie do cywila” drogą licytacji

No i doczekaliśmy się redukcji sił zbrojnych USA.

Amerykańskie władze wojskowe oświadczyły, że 1000 gołębi, które pełniły służbę w siłach zbrojnych przejdzie do cywila drogą... licytacji.

Ogłoszono także, że armia rezygnuje z mulów. Nadal jednak pełnić będzie służbę wojskową 1300 psów podwózkowych.

Powstanie

w Nowej Gwinei

Jak donoszą z Nowej Gwinei, w holenderskiej części tej wyspy, w rejonie Wissel Lakes plemię Kapauku chwyciło za broń w celu uwolnienia wyspy spod panowania kolonizatorów.

W wyniku walk zostało zabitych 12 osób spośród krajowców i Indonezyjczyków, pracujących w misji holenderskiej.

Oddziały powstańcze zniszczyły również samolot holenderski i spaliły szereg budynków należących do kolonizatorów holenderskich.

Władze holenderskie wystąpiły do Wissel Lakes oddziały wojskowe.

Nasi kandydaci na posłów

(dokończenie ze str. 1)

OKRĘG WYBORCZY

NR 37:

NOWY SĄCZ

MIASTO I POWIAT

- 1) Jerzy Mroczkowski, lat 44, inż.-mechanik z Nowego Sącza,
- 2) Jan Sznajder, lat 54, rolnik ze Stadel, pow. Nowy Sącz,
- 3) Jan Antoniszczak, lat 37, pracownik umysłowy z Krakowa,
- 4) Zbigniew Gertych, lat 34, inż.-rolnik z Brzeznej, pow. Nowy Sącz,
- 5) Franciszek Wyścierski, lat 55, nauczyciel z Nowego Sącza.

OKRĘG WYBORCZY

NR 38:

NOWY TARG

I ZAKOPANE

- 1) Kazimierz Dąbrowski, lat 55, lekarz z Zakopanego,
- 2) Stanisław Nędza-Kubiniec, lat 59, poeta chłopski z Kościelisk,
- 3) Jan Bohro, lat 43, działacz społeczny z Nowego Targu,
- 4) Józef Chudy, lat 50, działacz społeczny z Nowego Targu,
- 5) Franciszek Polaczyk, lat 45, prawnik z Nowego Targu.

OKRĘG WYBORCZY

NR 39:

OLKUSZ I MIECHÓW

- 1) Władysław Machejek, lat 36, literat,
- 2) Tadeusz Puskarczyk, lekarz z Olkusza,
- 3) Tomasz Karkowski, lat 68, nauczyciel z Miechowa,
- 4) Henryk Michalski, lat 29, prac. Prezydium PRN w Olkuszu,
- 5) Roman Pasternak, lat

48, rolnik z Sułoszowej, pow. Olkusz,
6) Jerzy Krężel, — ekonomista z Olkusza.

OKRĘG WYBORCZY

NR 40:

OŚWIĘCIM

I WADOWICE

- 1) Antoni Grzywa lat 38, lekarz z Oświęcimia,
- 2) Jerzy Oiszewski, lat 36, inż. z Oświęcimia,
- 3) Władysław Szatkowski, lat 45, działacz społeczny z Wadowic,
- 4) Tadeusz Chowaniec, lat 37, lekarz z Oświęcimia,
- 5) Tadeusz Śmieszek, lat 50, nauczyciel z Wadowic.

OKRĘG WYBORCZY

NR 41:

TARNÓW I

DĄBROWA TARNOWSKA

- 1) Józef Labuz, lat 53, literat,
- 2) Władysław Wilk, inżynier z Tarnowa,
- 3) Emil Koziol, lat 47, rolnik z Jadownik Mokrych, pow. Dąbrowa Tarnowska,
- 4) Antoni Gładysz, lat 49, inż.-rolnik z Tarnowa,
- 5) Józef Leś, lat 55, rolnik z Lichwina, pow. Tarnów,
- 6) Tadeusz Okaz, lat 33, prac. umysł. z Tuchowa, pow. Tarnów.

OKRĘG WYBORCZY

NR 42:

ZYWIEC I SUCHA

- 1) Kazimierz Koziółek, lat 32, robotnik z Żywca,
- 2) Ferdynand Łukaszek, lat 35, nauczyciel z Żywca,
- 3) Stanisław Sowiński, lat 52, inż.-leśnik z Żywca,
- 4) Kazimierz Barwacz, lat 25, nauczyciel z Żywca,
- 5) Józef Sulak, lat 43, — pracownik Rady Narodowej z Jordanowa.



W Kolonii odbyła się niedawno wieleka demonstracja strajkujących od kilku tygodni robotników przemysłu metalowego. W demonstracji wzięło udział 10.000 robotników.

FOT — CAF

Polska podpisała z Australią porozumienie handlowe

Z Australii powróciła delegacja rządowa, która przeprowadziła rozmowy z rządem federalnym Australii oraz ze sferami bankowymi i kupieckimi.

W podpisanym porozumieniu przewiduje się, że Polska będzie importować, prócz wełny, m. in. skóry surowe, wyczesy wełniane, lój, zboże, nasiona traw, koncentraty cynku. Eksporci polski obejmować będzie głównie obrabiarki i inny sprzęt inwestycyjny, tekstylia, chemikalia, zabawki, meble, wyroby z wiskly, papier, wyroby przemysłu ludowego.

Uzgodniono również z władzami australijskimi, że w najbliższym czasie utworzony zostanie w Australii polski konsulat generalny.

Rada Ministrów podjęła uchwałę wprowadzającą czas letni i z mowy na całym obszarze Polski

W tych dniach Rada Ministrów podjęła uchwałę wprowadzającą — począwszy od roku 1957 — czas letni i zimowy na całym obszarze Polski.

Uchylona jednocześnie została uchwała Rady Ministrów z 1949 r. w sprawie stosowania czasu środkowo-europejskiego na obszarze naszego państwa.

Dzień i godzinę wprowadzenia czasu letniego i zimowego określa prezes Rady Ministrów na wniosek ministra energetyki, przedstawiony w porozumieniu z Ministerstwem Kolei.

Ingres nowomianowanych biskupów na Ziemiach Zachodnich

W dniu 16 bm. odbyły się we Wrocławiu, Opolu, Olsztynie i Gorzowie uroczystości związane z ingresem nowych biskupów, ustanowionych przez stolicę apostolską, których nominacje zostały uzgodnione między episkopatem a rządem PRL.

W katedrze wrocławskiej na Ostrowiu Tumskim odbył się uroczysty ingres arcybiskupa wrocławskiego ks. dr Bolesława Kominka. W uroczystości — obok tłumów wiernych i duchowieństwa wzięli udział przedstawiciele prezydium — WRN i MRN.

Ks. arcybiskup Bolesław Kominek odprawił w licznej asyście księży sumę pontyfikalną. W wygłoszonym kazaniu arcybiskup zaapelował do wiernych o jedność, braterstwo i pokój.

Tysięczne rzesze katolików z Opola i okolic oraz przedstawiciele duchowieństwa z całego Śląska Opolskiego wzięli udział w uroczystym ingresie ks. biskupa Franciszka Jopa.

W imieniu władz, nowomianowanego biskupa Śląska Opolskiego powitał wiceprezydium Prezydium WRN Wincenty Karuga.

W uroczystości objęcia diecezji warmińskiej przez ks. biskupa Tomasza Wilczyńskiego wzięli udział liczni księża oraz rzesze wiernych.

W katedrze olsztyńskiej powitał biskupa najstarszy z księży diecezji — Warmiak, ks. prałat Hanowski.

W średniowiecznej katedrze gorzowskiej odbyła się uroczystość ingresu biskupa Teodora Bensch.

Podczas uroczystości ks. biskup Bensch odprawił dziękiczynne nabożeństwo oraz wygłosił okolicznościowe kazanie, w którym m. in. wzewał wszystkich wiernych diecezji gorzowskiej do umacniania kościoła i polskości na prastarej ziemi piastowskiej.

Spory francusko-marokańskie mają charakter „sceny małżeńskiej“

— oświadczył przedstawicielom prasy w Rabacie syn sultana Maroka Moulay Hassan

Syn sultana Maroka, książę Moulay Hassan oświadczył na konferencji prasowej w Rabacie, że sultan gotów jest pójść na kompromis, aby unormować stosunki z Francją, które były ostatnio bardzo napięte w związku z aresztowaniem przez władze francuskie pięciu przywódców Algierskiego Frontu Wyzwoleńczego. Książę Moulay Hassan oświadczył, że nieporozumienia między Marokiem a Francją mają charakter „sceny małżeńskiej“.

„Rzucaliśmy sobie wzajemnie talerzami w głowę, a te tego rodzaju kłótnie niekoniecznie prowadzą do rozwodu.“ Nie ma separacji między Francją a Marokiem. Mam nadzieję, że niedługo pogodzimy się zupełnie.

Jednocześnie rząd marokański rozważa możliwość przyjęcia amerykańskiej pomocy gospodarczej. Minister spraw zagranicznych Maroka, Bałafrej, oświadczył w tych dniach, że przedstawiciele rządu amerykańskiego, z którymi rozmawiał, wyrazili zgodę na udzielenie takiej pomocy.

Obecnie przebywa w Maroku specjalna misja amerykańska, która bada potrzeby i trudności gospodarcze Maroka. Gdy misja ta zakończy swe prace i złoży sprawozdanie rozpoczyna się prawdopodobnie rozmowy na temat rozmiarów ewentualnej pomocy terminu jej udzielenia. (mł)

Węgierskie dzieci przyjechały do Zakopanego

W dniu 16 bm. granicę czechosłowacką na Lysej Polanie przejechały autobusy wiozące 82 dzieci węgierskich, które przybyły z Budapesztu do Polski.

Dzieci te, których rodzice są pracownikami węgierskiej poczty, przyjechały na zaproszenie Polskiego Zw. Zaw. Prac. Łączności.

Część dzieci spędzi okres zimowy w pięknym domu wypoczynkowym na Cyhrii koło Zakopanego, część zaś uda się do Krynicy.

Sprawdzamy listy wyborców

Niedziela, godz. 11,10. Członkowie Komisji Wyborczej nr 15 ożywił się na mój widok. Okazało się, że jestem pierwszą osobą, która przyszła sprawdzić swoją obecność na liście wyborców. Wyjątkowo ładna pogoda sprawiła, że mieszkańcy naszego miasta poszli na spacer. Od jutra zaczęła pewnie odwiedzać komisję. Konieczność — ponieważ jak stwierdzają członkowie komisji na liście jest wiele nieścisłości — mylnie podane adresy i nazwiska.

Niestety, nie zrobiłam początku, ponieważ należę do innej komisji obwodowej.

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 16, godz. 11,25. Tu było już 10 „interesantów”. Pierwsza kobieta. Dobry i taki początek, zważywszy, iż na

tutejszej liście figuruje około 2 tys. nazwisk. Byłabym jedenastą osobą, ale... tu też nie należę.

Komisja wyborcza nr. 17 Wreszcie zostałam „odfajkowaną” jako pierwsza sprawdzająca swoją obecność. W tym wypadku, pomyłka polegała jedynie na przekreśleniu jednej litery w nazwisku. Komisja zauważyła jednak wiele poważniejszych nieścisłości. Np. mają na liście nazwiska osób, które już dawno... nie żyją.

Powyższe przykłady są dowodem, iż lepiej nie czekać na ostatnie dni, lecz teraz sprawdzić listę oraz, że na bramkach kamienio powini być wywieszki informujące mieszkańców, do której komisji należą. (lw)

Pamiętajmy o naszych prawach

Każdy z nas czuje, że tegoroczna kampania wyborcza przebiega inaczej niż wszystkie poprzednie w Polsce Ludowej. I musi przebiegać inaczej: przypada bowiem w czasie, gdy we wszystkich dziedzinach naszego życia narodowego wchodzi nowe.

Jeżeli ktoś nie do końca rozumie co oznacza słowo: demokracja — to właśnie nowe metody przeprowadzania kampanii wyborczej będą najbardziej chyba wiernym oddaniem sensu tego pojęcia.

Na czym te nowe metody polegają?

Na tym przede wszystkim, że na liście kandydatów znaleźli się ludzie rzeczywiście w y b r a n i, przez poszczególne środowiska. Na tym, że zebrania poświęcone wyborowi kandydatów odbywały się w atmosferze absolutnej szczerości. Na tym wreszcie, że z ostatecznej listy kandydatów można jeszcze wybrać. Mamy wybrać 459 posłów, zaś kandydatów mamy — 700.

Po nowemu również — inaczej — przedstawiony jest program wyborczy. Nie ma obiecanek, nie ma nie ze starego arsenału środków „porwania” mas. Jest powiedziana prawda, wcale nienajwesejsza prawda o sytuacji gospodarczej kraju.

Z tego, co nam kierownictwo partii powiedziało, jasne jest, że do polepszenia naszego bytu musimy iść stopniowo, bo nie może iść szybko człowiek, niosący na barkach ciężar, a my na naszych barkach dźwigamy ciężar minionych lat.

I jasne jest dla nas również, że nasza praca decydującą będzie o postępie procesu naprawy, tak, jak w ostatnich tygodniach nasz załęczyciel o tym, kto ma kandydować na naszego posła.

Zbliża się dzień, gdy znów będzie potrzeba decydującego działania naszego głosu — dzień wyborów. Nikt, komu dano prawo głosu nie zechce chyba z tego prawa zrezygnować.

Ale, żeby z prawa głosu korzystać, trzeba być umieszczonym na liście wyborców. Może się zdarzyć, że obwodowe komisje wyborcze w pośpiechu albo, na skutek niewłaściwych danych melunkowych, mogą kogoś przeczepić lub po prostu wpisać niewłaściwe imię. Lepiej więc sprawdzić.

A więc — sprawdzajmy. Po to, by drobiazgi nie przeszkadzały sprawom wielkim.

W Rzymie po siedmiodniowych obradach zakończył się VIII Zjazd Włoskiej Partii Komunistycznej. Był to zjazd, który na czło swoich prac wysunął problem odnowy partii — rinnovamento — i słowo to nie tylko poutarzało się w wielu przemówieniach, lecz skrytykował się w konkretnych wynikach zjazdu. Zarówno nowy — uchwalony na zjeździe — statut partii, jak i końcowa deklaracja polityczna, główne referaty wygłoszone na zjeździe i cała dyskusja utrzymana w tonie głębokim i poważnym — są dokumentami świadczącymi o wielkim procesie odnowy.

VIII Zjazd Włoskiej Partii Komunistycznej ma doniosłe znaczenie nie tylko dla Włoch i dlatego tym mocniej podkreślić warto, że właśnie na tym zjeździe tak wielkim echem rozbrzmiało wystąpienie delegata PZPR Jerzego Morawskiego.

DOLARY I NAFTA

„Tygodniem pojednania” nazwała prasa zachodni okres dorocznej sesji Rady NATO w

Paryżu zakończonej dn. 14. bm. wydaniem wspólnego komunikatu, który podkreśla spory i rozdziewki między członkami Bloku Atlantykckiego. Nie bawiać się w patetyczne tytuły zachodnio-niemiecki dziennik „Die Welt” dosadnie stwierdził, że szło na tej sesji o dolary i naftę. I takie też było niewątpliwie to obrad.

Wielka Brytania i Francja, które w wyniku nieudanej agresji upędziły się w trudną sytuację gospodarczą usiłowały od Stanów Zjednoczonych otrzymać — poparcie ich polityki w Afryce, Suezie i Pakistanie, — dostawy nafty i — dolary potrzebne na zapłatę za nie oraz na podreperowanie nadszarpniętych rezerw dewalutowych. Ich starania nie zakończyły się sukcesem.

Właśnie na tej sesji zarysowało się dążenie Ameryki do roli hegemonu. Stany Zjednoczone nie chcą osłabienia NATO ale nie chcą także uzgadniać każdej swojej akcji z

Tydzień w świecie

uczestnikami Paktu Atlantykckiego. Rezerwują sobie rolę specjalną zarówno w NATO jak i w Pakcie Bagdadzkim, do którego nie chcą przystąpić, poprzestając na deklaracji o poparciu i ochronie bezpieczeństwa jego członków.

Stwarza to swego rodzaju nadrzędność roli USA w stosunku do obu pozostałych mocarstw europejskich, które — zaplątane w swoje wewnętrzne i międzynarodowe kłopoty — są dziś szczególnie uzależnione od USA przede wszystkim pod względem gospodarczym.

NEHRU U EISENHOWERA

Doniosłość wizyty premiera Nehru w Białym Domu jest tak wielka, że zanim się jeszcze rozpoczęła, skupiła na sobie znaczną część uwagi opinii publicznej. Wizyta ta przygotowywana od dawna miała nastąpić wcześniej, lecz została odroczonej wobec choroby Eisenhowera i nastąpiła w owym czasie wystą-

pień Dullesa pod adresem polityki neutralistycznej.

Mieć ona może znaczenie przełomowe dla polityki amerykańskiej stojącej w obliczu ważkiej decyzji nad wyborem nowych koncepcji w polityce zagranicznej USA. Sztab specjalistów polityki zagranicznej w Waszyngtonie rozważa możliwość ściślejszych stosunków z wielkim obozem krajów Bandungu, w którym tak wybitną rolę odgrywa premier Nehru. Nie ulega wątpliwości, że gdyby ta koncepcja zwyciężyła, musiałaby pociągnąć za sobą poważne zmiany w polityce zagranicznej USA wobec mocarstw zachodnio-europejskich.

Rozmowy Nehru z Eisenhowerem obejmą szeroki wachlarz zagadnień, a wśród nich jednym z najdonioślejszych problemów będzie polityka amerykańska wobec Chńskiej Republiki Ludowej. Sprawa ta ściśle się wiąże z ewentualnością wspomnianych zmian w polityce amerykańskiej. Nehru przybywa do Waszyngtonu bezpośrednio po rozmowach z Czou En-lajem, który podczas swej politycznej podróży po krajach południowej Azji stwierdzał niejednokrotnie że rząd chiński w zamiarze pokojowe rozwiązanie kwestii Tajwanu gotów jest do nawiązania stosunków z Czang Kai-szekiem, ofiarując mu nawet wysokie stanowisko państwowe.

W Stanach Zjednoczonych działa wprawdzie nadal potężna China-Lobby, uparcie popierająca Czang Kai-szeka i przedstawiająca się w uniębną rolę odgrywa premier Nehru. Nie ulega wątpliwości, że gdyby ta koncepcja zwyciężyła, musiałaby pociągnąć za sobą poważne zmiany w polityce zagranicznej USA wobec mocarstw zachodnio-europejskich.

Rozmowy Nehru z Eisenhowerem obejmą szeroki wachlarz zagadnień, a wśród nich jednym z najdonioślejszych problemów będzie polityka amerykańska wobec Chńskiej Republiki Ludowej. Sprawa ta ściśle się wiąże z ewentualnością wspomnianych zmian w polityce amerykańskiej. Nehru przybywa do Waszyngtonu bezpośrednio po rozmowach z Czou En-lajem, który podczas swej politycznej podróży po krajach południowej Azji stwierdzał niejednokrotnie że rząd chiński w zamiarze pokojowe rozwiązanie kwestii Tajwanu gotów jest do nawiązania stosunków z Czang Kai-szekiem, ofiarując mu nawet wysokie stanowisko państwowe.

(T.R.)

Andrzej Krzesiński
mąż „złotej Eli”
zdobyty szturmem
przez... kandydatki
na medale w Rzymie

Nie macie pojęcia, co zrobił złoty medal Eli u nas na Wybrzeżu! — mówi mąż mistrzyni olimpijskiej — Andrzej Krzesiński, jeden z najlepszych tyczkarzy w Polsce.

— Cóż takiego się stało? — pytamy z wielkim zainteresowaniem.

— Tego samego jeszcze dnia, kiedy cała Polska usłyszała o sukcesie Eli, jak zwykle poszedłem na boisko treningowe. Gdy tylko tam się zjawiłem, zaczęły się schodzić z wszystkich stron mamy z maleńkimi dziewczynkami. Wszystkie mamy miały jedną i taką samą prośbę:

— Może pan będzie trenował moją maleńką... Zosię, Marysię, Jadzie, Danusię. Może moja mała córeczka też będzie kiedyś mistrzynią olimpijską?

Uzbroiwszy się w powagę, zrobiłem generalny przegląd „mamy”. Żeby od razu nie zrażać entuzjazmu dzieci i mamus, powiedziałem, aby zjawiły się tego i tego dnia o tej i o tej godzinie na sali gimnastycznej jednej ze szkół gdańskich.

Liczyłem na to w cichości ducha, że przez te kilka dni przemianie może zapalę petentek. Wyobraziłem sobie moją wielką i szczerą radość, kiedy prawie wszystkie te dziewczynki zobaczyłem oczekujące mnie w sportowych strojach w szkolnej sali!

Cwiczyłem z nimi... najprostsza gimnastyka. Była to z pewnością najpiękniejsza lekcja gimnastyki, jaką prowadziłem. Trzeba było widzieć te oczy pełne uwielbienia, błyszczące, wpatrzony we mnie i te małe rączki i nóżki, wykonujące każde moje polecenie.

echo SPORTOWE

Wczoraj powróciła do kraju druga część polskich olimpijczyków

Największe zainteresowanie wzbudziły przywiezione z Australii kangury

Na warszawskim lotnisku zebrała się w niedzielne popołudnie grupa przysięgłych kibiców, by powitać drugą część polskiej ekipy olimpijskiej, wracającą z Melbourne. Piękna pogoda i mocno, zupełnie nie grudniowo przygrzewające słońce stanowiło doskonałą oprawę. Przyłot samolotu zapowiedziany był na godz. 13.20. Gdy upłynęła godzina przylotu, a na widnokręgu nie widać było maszyny KLM, niepokój zgromadzonych rósł coraz bardziej.

Wreszcie tajemnica została wyjaśniona. Olimpijczycy w drodze z Melbourne przez 36 godzin odpoczywali w Amsterdamie, na skutek zmiany samolotu. Wreszcie po przeszło sześciogodzinnym oczekiwaniu samolot majestycznie lądował. Otwierają się drzwi i jako pierwsza opuszcza kabinę zdobywczyni jednego dla naszych barw złotego medalu — **ELŻBIETA DUŃSKA-KRZESIŃSKA**. — Dostaje bukiet pięknych kwiatów i tonie w objęciach męża. Po chwili Andrzej Krzesiński uginając się pod paczkami i pakunkami odprawia małżonkę do komory celnej.

— Tylko niech pan nie podejrzewa, że są to „lupy handlowe”. Odrzucimy większość rzeczy stanowiącej prezent, jakie po swym zwycięstwie olimpijskim otrzymywałam od australijskiej Polonii — wyjaśnia nam mistrzyni olimpijska.

— Tak, Ela dostawała po swoim sukcesie wiele prezentów, z których sporo było przysyłanych anonimowo — dodaje Marysia Kusionówna.

— Pani Elu, jedno z warszawskich pism sportowych podało wiadomość, że z każdego wyjazdu za granicę przywozi pani części wyprawki niemowlęcej. Czy i obecnie przywoziła pani coś z tych rzeczy?

Rekordzistka świata rumieni się i uśmiecha. Nie daje jednak konkretnej odpowiedzi.

HELENA RAKOCZY jest wyraźnie zadowolona z wyprawy.

— Wyjazd gimnastyczek miał wielu przeciwników, ale na przekór im przywieźliśmy i medal i punktowane miejsce, a przy lepszym sędziowaniu mogło być jeszcze lepiej. A teraz i ja i koleżanki z Krakowa pragniemy, jak najszybciej dotrzeć do rodzinnego miasta, do rodzin. Chyba zasłużyliśmy na to.

— W warszawskim „Przebiegach Sportowym”. Elżbieta Gellnerówna, która wróciła z pierwszą częścią ekipy, narzekała na zły stosunek do zawodników kierownictwa ekipy. Czy to prawda? — pytamy **DROGOSZA**.

— Bujda. Wręcz odwrotnie ten stosunek był nadzwyczaj serdeczny i koleżeński. Tym oświadczeniem Gellnerówny jesteśmy zaskoczeni.

Do komory celnej przybierają nowi pasażerowie. Wśród nich para młodych kangurów i kilka małych małpek.

— To wódz szermierzy DR J. NAWROCKI wiezie je dla ogrodów zoologicznych w Warszawie i Katowicach — wyjaśniają sportowcy.

Wokół klatak gromadzi się spory tłum. Usiłuję zapytać jednego z kangurów o pierwsze wrażenia z pobytu w Polsce. Zwiereź chwilę przygląda

da się mnie, a następnie skierowuje wzrok na Malcherczyka, tak jakby chciał powiedzieć, że skacze on nie gorzej od nich, a w dodatku umie mówić.

Ogółem z 102 Polaków, którzy na XVI Igrzyska Olimpijskie wyjechali do Melbourne wróciły już do kraju 82 osoby a w tym wszyscy sportowcy z wyjątkiem Wojtaszkówny. Reszta ma przylecieć w najbliższych dniach, choć ponoć jest kilku takich, którzy w drodze powrotnej wybrali się okrętem.

Francja fetuje Mimouna

Redakcja wielkiego dziennika sportowego „L'Equipe” na wieść o zwycięstwie Mimouna zorganizowała wśród swoich czytelników subskrypcję, której celem jest zakup dla zwycięzcy maratonu podarunku w postaci jakiegoś wartościowego dzieła sztuki. Każdy z biorących udział w subskrypcji wpłaca 100 franków tj. równowartość paczki papierosów.

Dr Jacquet, dyrektor Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego, ze swej strony zwrócił się do ministra oświaty z wnioskiem o mianowanie Mimouna profesorem. Wobec tego, że uzyskanie stanowiska profesora normalną drogą jest obwarowane różnymi warunkami, francuski minister oświaty zwrócił się zapewne w tej sprawie do Zgromadzenia Narodowego o odpowiednią uchwałę.



W meczach z ZSRR nie będziemy bez szans — mówi przew. kapitanatu PZPN

Czesław Kruk



Poważne zadania czekają polskich piłkarzy w przyszłym sezonie. Największe z nich to mecze eliminacyjne w ramach mistrzostw świata.

Jak wiadomo Polska znalazła się w jednej grupie eliminacyjnej wraz z ZSRR i Finlandią. Drużyna, która zajmie w tej grupie pierwsze miejsce zakwalifikuje się do rozgrywek finałowych, jakie w 1958 r. odbędą się w Szwecji.

Czy nasza jedenastka ma szansę na wyjazd do Szwecji? Z takim pytaniem zwróciliśmy się do przewodniczącego kapitanatu PZPN — p. Czesława Kruga.

— Głównym naszym konkurentem do pierwszego miejsca będzie reprezentacja ZSRR. Piłkarze radzieccy od dłuższego czasu przechodzą poważny spadek formy i o ile nie nastąpi radykalna zmiana — w meczach z naszym wschodnim sąsiadem nie będziemy bez szans — mówi kpt. Kruk.

— Kiedy odbędą się spotkania eliminacyjne mistrzostw świata? — Może zaczęliśmy w ogóle od przysiorocznego kalendarza międzynarodowego naszej reprezentacji. Sezon zapoczątkuje mecz drugiej reprezentacji Polski z Luksemburgiem. Spotkanie odbędzie się 28 kwietnia, w jednym z miast polskich. Następnie 19 maja w Warszawie czeka nas spotkanie rewanżowe z Turcją. W tym samym dniu druga reprezentacja w Bukareszcie grać będzie z Rumunią „B”. Pierwszy mecz eliminacyjny rozegramy z ZSRR 23 czerwca w Moskwie. W tym samym dniu w jednym z miast polskich spotkają się drugie reprezentacje tych państw. Następnie 5 lipca w Helsinkach rozegrane zostanie drugie spotkanie eliminacyjne, tym razem z Finlandią. Dwa dni później w Polsce nasza druga reprezentacja grać będzie z Czechosłowacją „B”, a jedenastka młodzieżowa pojedzie do CSR. Ponadto rozegra ona 21 lipca spotkanie z młodzieżową drużyną Rumunii w Polsce. Sierpień przyniesie wyjazd drużyny młodzieżowej na III MISM w Moskwie. We wrześniu przewidujemy dwa pojedynki na czterech frontach: 9. IX. z NRD z tym, że pierwsza reprezentacja i juniorzy grać będą na wyjeździe, a druga reprezentacja i drużyna młodzieżowa w kraju. 29 września w czwórmeczu z Bułgarią (zestawienie par będzie takie samo, jak w spotkaniach z NRD). Mecz rewanżowy z ZSRR odbędzie się 20 października w Warszawie (w tym samym dniu drugie spotkanie mają się spotkać w

ZSRR). Spotkanie z Finlandią wyznaczone zostało na 3 listopada w Polsce. W tym samym dniu w jednym z miast polskich planujemy mecz z Norwegią „B”.

Juniorów obok pojedynków z NRD i Bułgarią czekają jeszcze: udział w turnieju FIFA w Hiszpanii w dniach 20—24 kwietnia, 7 lipca mecz z CSR w Polsce 29 września spotkanie wyjazdowe z juniorami Rumunii.

— Przy podawaniu terminów spotkań, jakie odbyły się mają w kraju przez mecze z Turcją i ZSRR nie podawał pan ich lokalizacji. Czy nie została ona załatwiona?

— Tak. Jeszcze dokładnie nie ustalono. Osobiście jestem zdania, że powinny one się odbyć w Łodzi, Krakowie, Poznaniu, Gdańsku, Szczecinie, Bydgoszczy, Wrocławiu i Chorzowie.

— A co oglądać będą słabsze okręgi, jak np. Olsztyn, Rzeszów itp.?

— O nich również nie zapominamy. W przyszłym sezonie drużyny zagraniczne sprowadzać będą bezpośrednio kluby i PZPN. Organizować będziemy mecze również w słabszych okręgach, z tym jednak zastrzeżeniem, że będzie zapewnione pokrycie finansowe, gdyż związek nasz jest obecnie na własnym rozrachunku.

— Jakie kontakty międzynarodowe planuje PZPN na rok 1957?

— Będą one atrakcyjne, gdyż zamierzamy sprowadzać drużyny ze wszystkich krajów demokracji ludowej, oraz z Francji, NRF, Włoch, Belgii, Turcji, Szwecji i Austrii. Nasze zespoły będą wyjeżdżać do tych samych państw. Ponadto zaplanowano szereg spotkań międzymiastowych, jak Bratysława—Łódź (19. V.), Poznań—Lipsk (14. VII.) i in.

— Czy kapitanat PZPN posiada już jakąś koncepcję przyszłej reprezentacji?

— Nikt nie ma monopolu na grę w drużynie reprezentacyjnej. Nie rezygnując z dotychczasowych reprezentantów intensywnie szukać będziemy „nowych twarzy”. Pomagać nam w tym będą kapitanowie poszczególnych OZPN, gdyż wychodzimy z założenia, że w terenie jest wielu utalentowanych piłkarzy.

— W kołach piłkarskich mówi się coraz częściej o konieczności reaktywowania rozgrywek o Puchar Kaluży. Jak się pan na to zapatruje?

— Uważam, że rozgrywki powinny być wznowione. Tylko udział w nich powinny być reprezentacje wszystkich okręgów, ewentualnie podzielone na grupy.

— I jeszcze ostatnie pytanie. Czy nie należy pomyśleć o sprowadzeniu dla polskich piłkarzy zagranicznego trenera?

— Nawet kilku. Ale muszą to być naprawdę fachowcy dużej klasy. (Z)

Młodzi pięściarze polscy odnieśli zasłużone zwycięstwo w meczu z NRD



W Rzeszowie odbył się międzypaństwowy mecz pięściarski juniorów Polska — NRD. Zasłużone zwycięstwo 12:3 odnieśli młodzi bokserzy polscy, z których szczególnie wyróżnił się Dudzik w wadze średniej. Jego walka z Maltusem (NRD) była najpiękniejszym spotkaniem meczu. W wadze muszej Woś wypunktował Zięglera, Rakszewski przegrał z Schäferem, Kamiński pokonał Arnda, Kotyński uległ Guzemu, Datko przegrał z Neidlem, Ciebiński zwyciężył Petscha, Lewcz przegrał z Ricnem, Dudzik odniósł zwycięstwo na

punkty nad Maltusem, Wasilewski pokonał Sprengera przez tko. w trzecim starciu, a Gawlas pokonał na punkty Abrama. W ringu zawody prowadził sędzia jugosłowiański Mladenovic. Punktowali: Sampila (Finlandia), Maltei (NRD) i Zyrawski (Polska).

Hutnik zwyciężył AZS AWF 17:3

Uzyskane zwycięstwo nad bokserami AZS AWF Warszawa było ambicją hutników tym większą, że miało ono zdecydować o dalszej egzystencji nowohuckiego klubu w lidze międzywojewódzkiej. Rzecz jasna, że pięściarze Hutnika pałali także chęcią rewanżu za porażkę 8:12 w pierwszej rundzie spotkań mistrzowskich. Wszystkie te zamierzenia spełniły się „ponad normę”, gdyż wygrał Hutnik 17:3. Nie można jednak zapisać tego sukcesu na wyłączne konto gospodarzy. Drużyna AZS wystąpiła bowiem tylko w siódemce, bez boksera wagi ciężkiej i niedopuszczonych przez lekarza do walk piórkowca Misztana i półciężkiego Gardockiego. Hutnicy przystąpili więc do meczu w dobrym samopoczuciu, mając od razu „w kieszeni” 6:0 na swoją korzyść.

Kronika sportowa

Spotkanie pięściarskie o mistrzostwo II ligi między Brdą Bydgoszcz a Wisłą Kraków zakończyło się zwycięstwem Brdy 18:2. Cracovia przegrała z LKS 4:16.

W turnieju koszykówki kobiet „O wielką nagrodę Pragi”, Slovan pokonał MAI Moskwa 83:70, oraz rozgromił mistrza Polski AZS AWF 95:63. Pierwsze miejsce w turnieju zajął Slovan (Bratysława) przed MAI Moskwa, Udarnik Sofia i AZS AWF.



Pierwsze zawody narciarskie w Zakopanem

W Zakopanem jest wiosna. Halny wiatr przetrzebił do reszty śnieg, a temperatura w słońcu wynosiła wczoraj 12 st. C. Zapowiedziane zawody eliminacyjne w skokach nie doszły więc do skutku. Mimo nie sprzyjającej aury odbyła się jednak wczoraj w Zakopanem pierwsza impreza narciarska. Otóż w Dolinie Lejowej CWKS urządził siałom specjalny kobiet i mężczyzn. W kategorii kobiet zwyciężyła Grocholska — 1.19.3 przed koleżanką klubową — Kubic-Gogulską 1.22.4. Wśród mężczyzn pod nieobecność Ciaptaka, zwyciężył Gogulski (CWKS) 1.11.0 przed St. Wawrytko (CWKS) 1.14.0 i Pękala (Kolejarz) 1.15.7. W poniedziałek na północnych stokach Gubałówki, gdzie uchował się jeszcze śnieg, rozegrane zostaną pierwsze eliminacje specjalistów od biegów. (mm)

Artur Walter - trener

Drużyny krakowskie na cenzurowanym

W ISLA jest obok Garbar... największy procent piłkarzy własnego narybku. Co ciekawsze, w jednym i drugim klubie role trenerów spełniają dawni piłkarze...

Na „wiślackim” podwórku

ze Stałą w Sosnowcu). Punkty zdobyte okazały się później na wagę złota.

Największym sukcesem wstępnych walk było zwycięstwo nad CWKS. Entuzjazm sympatyków klubu był wielki. Woźniak jednak przestrzegając przed zbyt wielkim optymizmem...

MYSLE, że Wisła nie będzie jeszcze rewelacją. Poziom naszego piłkarstwa jest słaby i wyrównanej, ambicijnej oraz dobrze prowadzonej drużynie nie trudno uplasować się w czołówce...

Lechia i Ruch są na wyżynach tabeli, ale zgodzi się ze mną każdy, że nie są to drużyny, które spokojnie można wysłać na ciężkie mecze międzynarodowe...

Nie pomoże obecność nawet najlepszego trenera na treningach, gdy brak będzie na nich piłkarzy. Nie pomoże wysoka fachowość, jeśli piłkarz myśli, że już wszystko umie...

kazało się, że każda szybka akcja nie naśladowana przeciwnika, stwarzała zamieszanie pod bramką Brazylijczyków. Dalsze błędy, to podawanie piłki na zawodnika, a nie na kierunek jego biegu...

Trenerzy Wisły w swym trzyletnim planie pracy umieścili zapewne już przede mną podane spostrzeżenia i wiele innych w tym artykule nie poruszonych i życzyć należy, aby praca ich wydała jak najlepsze owoce.

Czy zostaną w II lidze? O szansach koszykarzy „Cracovii”

„Echo” rozmawia z trenerem J. Kopowskim

PIERWSZA runda rozgrywek koszykówek o mistrzostwo II ligi dobiegła końca. Ze startujących trzech krakowskich drużyn Startu, Sparty Nowa Huta i Cracovii dwie pierwsze uplasowały się w czołówce...

Obecnie do 17 lutego 1957 r. trwa przerwa międzyligowa. O tym co dzieje się w drużynie i jakie są plany by zaistniała sytuację zmienić informuje nas trener zespołu p. Jakub Kopowski.

— Do nowego roku — zaczyna nasz rozmówca — główny nacisk położony będzie na ćwiczenia kondycyjne i strzelowe, a później stopniowo wprowadzać będziemy elementy taktyczne...

Co stwierdziło Ministerstwo Kontroli

w PP „Totalizator Sportowy”

Wiele czasu zarówno naszej jak chyba wszystkim innym redakcjom zajmują sprawy związane z działalnością Państwowego Przedsiębiorstwa „Totalizator Sportowy”...

a) zastosować najpóźniej od dnia 1 stycznia 1957 r. kupony z nadrukiem 2 i 10 zł zamiast dotychczasowych znaczków „Totalizator Sportowy”...

Poza tym wydaje się konieczne, by kierownictwo „Totalizatora” wespół z Centralnym Zarządem Poczty przeanalizowało możliwości wprowadzenia uproszczonego kwitowania kuponów...

Jak najszybsze zrealizowanie tych wniosków w znacznym stopniu powiększy zaufanie grających do „Totka”, chociaż naszym zdaniem nie usunie wszystkich niedomagań tego przedsiębiorstwa...

Wśród redakcji zasypywanych listami ze skargami Czytelników była też „Trybuna Ludu”. Z jej inicjatywy wystąpiono do Min. Kontroli Państwowej.

„Dotychczasowa organizacja pracy w przedsiębiorstwie nie zabezpiecza w należyty sposób interesów grających. Brak ewidencji i kontroli kuponu (odcinka A i B) od chwili jego nadania na poczcie do chwili ostatecznego sprawdzenia...

Stwierdzić należy, że mimo pokazania się szeregu czynników presyjnych krytykujących dotychczasowy system organizacyjny „Totalizatora”...

O przedwojennych, a nawet i wczesnych powojennych drużynach Cracovii i Wisły mówiliśmy, że dysponowali dużą inteligencją w grze. To określenie ściśle nie skontekstyzowane, powtarza się dziś często w zestawieniach braków...

Z niedawnych rozgrywek piłkarskich



Fragment meczu piłkarskiego, rozegranego w bieżącym sezonie przez drużynę krakowskiej Wisły. Fot. W. Fawłowski

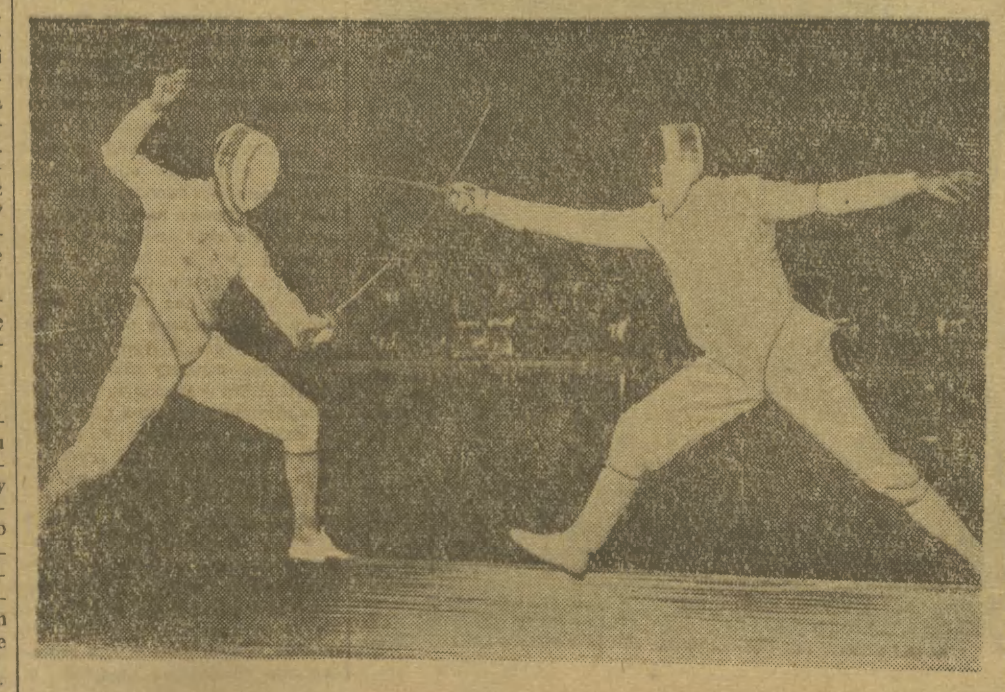
W nadchodzącym sezonie polscy szermierze kontynuować będą olimpijskie sukcesy

SZERMIERZE byli tymi w polskiej ekipie olimpijskiej, którzy nie zawiedli pokładanych w nich nadziei, a w dodatku wykonali swe zadanie „ponad plan”...

rodowych informuje inspektor Mizgalewicz. W dniach 21—24 luty Łódź będzie terenem mistrzostw Polski juniorów, a 10 marca uczestniczyć będziemy w tradycyjnym międzynarodowym turnieju w Gandawie...

— Gdzie i kiedy one się odbędą? — Wyznaczone zostały na termin 10—25 lipca w Budapeszcie. Ale nie wykluczone jest, że zostaną przeniesione do innego państwa...

— Odbędą się one zgodnie z początkowymi projektami w Krakowie? — To nie zostało jeszcze ostatecznie ustalone. Możliwe jest, że odbędą się one w Warszawie.



— Odbędą się one zgodnie z początkowymi projektami w Krakowie? — To nie zostało jeszcze ostatecznie ustalone. Możliwe jest, że odbędą się one w Warszawie.

— A co dalej? — 4 i 5 maja w Paryżu spotkamy się z Francją w oficjalnym międzynarodowym meczu we wszystkich czterech broniach...

— Odbędą się one zgodnie z początkowymi projektami w Krakowie? — To nie zostało jeszcze ostatecznie ustalone. Możliwe jest, że odbędą się one w Warszawie.

— A co dalej? — 4 i 5 maja w Paryżu spotkamy się z Francją w oficjalnym międzynarodowym meczu we wszystkich czterech broniach...

— A my jesteśmy pewni, że będzie on bogaty nie tylko w starty, ale i w sukcesy, czego serdecznie w imieniu Czytelników życzymy naszym dzielnym szermierzom.

Nowości przemysłu motoryzacyjnego NRD

- ◆ samochodowe karoserie z mas plastycznych
- ◆ nowe typy motocykli sportowych i użytkowych

Na urządzonych w różnych krajach europejskich targach i wystawach samochodowych uwaga znacznej części zwiedzających koncentrowała się na samochodach wyprodukowanych w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Przyczyną tego zainteresowania jest dalszy potężny rozwój przemysłu samochodowego w NRD oraz poważne osiągnięcia w dziedzinie konstrukcji karoserii.

Mały wóz osobowy „P-70” produkowany przez zakład w Zwickau jest pierwszym na świecie wozem seryjnym posiadającym karoserię z masy plastycznej o nowoczesnym kształcie opływowym. Dla zagwarantowania trwałości samochodu, tworzywo zostało poddane dokładnym badaniom, które doprowadziły do wniosku, że nowa karoseria dorównuje zwykłej karoserii blaszanej, a pod niektórymi względami nawet ją przewyższa. Wchodzi m. in. w grę odporność przeciw odkształceniu.

Samochód ten posiada dwucylindrowy silnik dwutaktowy o mocy 22 KM i odznacza się wytrzymałością i niezawodnością. Charakterystyczną cechą wozu „P-70” jest doskonałe utrzymanie się drogi i wspaniałe wykorzystanie miejsca, co przy małych wozach jest szczególnie ważne. Produkowany jest on jako limuzyna i jako wóz kombinowany.

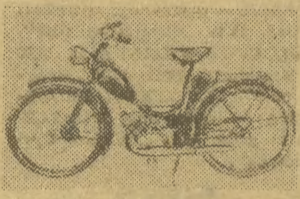
O wiele lepszy od „P-70” jest samochód osobowy typu „Wartburg” produkowany seryjnie przez Zakłady w Eisenach. Trójcylindrowy silnik dwutaktowy daje przy 4000 obrótach na minutę moc 37 KM i zapewnia maksymalną szybkość 115 km/godz. Czterodrzwiowa karoseria opływowa, skonstruowana na podstawie najnowszych badań dotyczących prądów powietrznych jest wystarczająco przestronna i zapewnia doskonałą widoczność. Jazda takim „Wartburgiem” jest oczywiście wielką przyjemnością. Wozy te pojawiają się coraz liczniej na naszych szosach.

Poważny postęp zanotować należy również w przemyśle motocyklowym NRD.

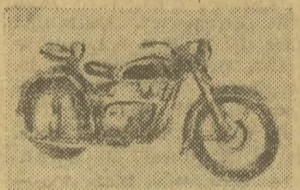
Znane są u nas doskonale motocykle typu AWO 425 produkowane przez fabrykę Simson w Suhl. O ile motocykl ten jest doskonałą maszyną do celów użytkowych o tyle nowo wyprodukowany typ „AWO 425/5” jest już typowym motocyklem sportowym. Zaletą tego motoru są duże obustronne hamulce działające na piaste gwarantujące możliwość zahamowania motoru, na krótkiej przestrzeni, co ma zasadnicze znaczenie dla bezpieczeństwa jazdy.

Z fabryki tej pochodzi również „Moped SR1”. Jest to zużywający mało paliwa rower z motorkiem do celów komunikacyjnych, zaopatrzonego w silnik o pojemności 48 cm³ pozwalający na różnicę szybkości 40 km/godz.

Prawie na całym świecie wypróbowane i znane są motocykle produkowane przez fabrykę w Zschopau. W roku bieżącym wyprodukowała ona trzy typy a mianowicie „RT 125/2” o pojemności 125 cm³, „BK 350” o pojemności 350 cm³ i nowy typ „ES 250” o pojemności 250 cm³. Dwa pierwsze typy motocykli znane są w wielu krajach m. in. i u nas.



„Moped-SR-1”



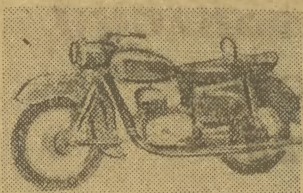
„BK-350”

Przez podniesienie mocy o 6 KM, motocykl „RT 125/2” stał się jeszcze sprawniejszy i jest obecnie maszyną, która doskonale zdaje egzamin we wszystkich sytuacjach.

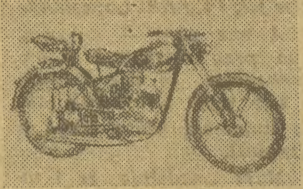
W Zschopau wyprodukowany został również motocykl „BK 350”. Łączy on w sobie zalety szybkiej sólki sportowej i zalety motocykla z mocną przy czepką. Motocykl ten zapewnia rozwinięcie maksymalnej szybkości 115 km/godz. Posiada on dwutaktowy silnik złożony z dwóch ustawionych przeciwnie cylindrów o objętości 350 cm³ przy czym zastosowane jest wstępne sprężanie mieszanki w karterze.

„ES 250” — jest to ćwierćlitrowa maszyna sportowa z jednocylindrowym silnikiem dwutaktowym o mocy 12 KM. Przy konstrukcji ramy wzięto pod uwagę najnowsze rozwiązania stosowane w produkcji motocykli za granicą, oraz wykorzystano doświadczenia z torów wyścigowych.

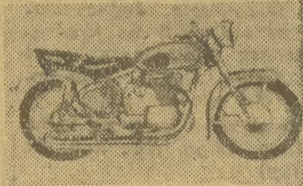
Szesnastocalowe koła o prostych sprężkach posiadają odpowiednio duże aluminiowe piastowe hamulce dwustronne. Przedni błotnik jest nisko opuszczony i wraz z ochraniaczem tylnego koła, w który wbudowany jest akumulator i skrzynka z narzędziami, tworzy doskonałą ochronę przed błotem.



„Es-250”



„RT 125/2”



„AWO-425/5”

30 procent albo zdrowie

Przerosty administracyjne i biurokracja nie oszczędziły służby zdrowia. Można by dużo pisać o tych wszystkich zarządzeniach, które hamują i utrudniają pomoc lekarską dla chorego. Zatrzymajmy się tylko przy jednej dziedzinie. Mowa o przerostach administracyjnych w aptekach i takim zbiurokratyzowaniu pracy farmaceutów, które przekształca ich w urzędników.

Kilka lat temu wydano zarządzenie o odpłatności za leki, początkowo 10-procentowej, później 30-procentowej. Poprzednią cenę utrzymano dla chorych cierpiących na schorzenia przewlekłe. Naturalną konsekwencją tego zarządzenia były instrukcje i tabele odpowiedniego przeliczenia ceny lekarstwa.

Każdy farmaceuta musiał na własną rękę dokształcić się w rachunkowości. Właściwie dzisiaj po paru latach posiada on kwalifikacje rachmistrza, co w zawodzie farmaceuty jest umiejętnością raczej zbędną. Nacisk, jaki każdy z pracowników kładzie na poprawne obliczenie rachunku za lekarstwa w obawie przed pomyłką i związaną z tym odpowiedzialnością, musiał „zaważyć” na jego właściwej pracy zawodowej. I zaważył, niestety, w sposób ujemny.

Był swego czasu na naszych ekranach niezły francuski film pt. „Niebezpieczeństwo śmierci”. Ot, taka sobie historia prowincjonalnego aptekarza, który pod wrażeniem świeżych ojcowichk wrzucił — dał kilku pacjentom przez pomyłkę truciznę. Film obrazuje tarapaty owego nieszczyśnego człowieka, który stara się zapobiec skutkom swojej pomyłki. Nie dziwiłbyśmy się wcale, gdyby coś podobnego zdarzyło się jakimś naszemu farmaceucie, przemęczonemu żmudnymi rachunkami. Każdy sąd musiałby ten fakt uznać za okoliczność łagodzącą. Na szczęście to się nie zdarzyło. Nie zdarzyło się ale niejeden farmaceuta przypłacił pracę w aptece wyczerpaniem nerwowym.

Każdy widział ruch panujący w naszych aptekach. W takich warunkach aptekarz odczytuje receptę, wyszukuje w cenniku cenę danego lekarstwa i oblicza 30 procent jego wartości. Pół biedy, jeżeli jest to lekarstwo gotowe. Gorzej, jeżeli trzeba je dopiero sporządzić z kilku składników. — Wówczas oblicza się owe 30 procent od każdego składnika, sumuje i dopiero wówczas wypisuje kwit do kasy.

Chorzy wiedzą, że kolejkę w aptekach trzeba zawdzięczać tej właśnie skomplikowanej procedurze. Rzecz to niebywała w historii opieki zdrowotnej — chorzy spędzają długie kwadransy w aptekach. Realizacja dziesięciu recept trwa przeciętnie pół godziny, dwudziestu — godzinę. Dwudziestu pacjentów z receptami to nor-

malny obraz w naszych aptekach. A więc przeciętnie trzeba czekać w kolejce — godzinę.

Prawdziwa tragedia zaczyna się dopiero przy sporządzaniu lekarstwa. Bardzo rzadko lekarstwo dostaje się tego samego dnia, chyba że lekarz zaopatrzy receptę w dopisek: „cito-statim”. Najczęściej chory otrzymuje lek dopiero nazajutrz lub w dwa dni później. Dzieje się tak dlatego, że skład pracowników apteki znowu jest uszczuplony o owego jednego czy nawet dwóch pracowników, zatrudnionych w ekspedycji. Tego nigdy nie było.

Podanie lekarstwa w dwa dni później — to rzecz wcale nieobojętna. Pomijając już jego zmniejszoną skuteczność, ewentualny rozwój choroby, choćby najwzrostlejszej grypy — oczekiwanie na lek działa ujemnie na pacjenta. Nikt chyba nie zaprzeczy, że świadomość szybkiej pomocy lekarskiej natychmiastowe podanie lekarstwa — sprzyja powrotowi pacjenta do zdrowia.

Przeżywamy okres likwidacji przerostów administracyjnych we wszystkich dziedzinach. Skoro te przerosty są również w aptekach, to trzeba z nimi postąpić podobnie, jak to się czyni z innymi. Autor artykułu nie musi być omnibusem. Wcale nie powinien podawać sposobów rozwiązania problemów, jak się to sugerowało. Może to zrobić w miarę swoich możliwości.

A więc zdaniem laika trzeba po prostu znieść przepis o dokonywaniu żmudnych rachunków na receptach, trzeba podpalić biurokratycznymi instrukcjami w piecu, trzeba wrzucić zaufać trochę farmaceutom, że pobierając 30-procentową opłatę nie popielnią nadużyć. Większość lekarstw nie jest u nas droga, 30 procent wartości, to zaledwie grosze.

Trzeba rozstrzygnąć dylemat, co jest nam droższe — owe grosze, czy szybki powrót pacjenta do zdrowia. (wk)

Humor



Bez podpisu. (Regards)

Nauczycielskie kłopoty dnia wczorajszego i dzisiejszego

Brak rzetelnej informacji zarówno ze strony Ministerstwa Oświaty jak i brak aktywności ZZNP nie pomogły ani o włos, a tymczasem młodzież pytała i chciała wiedzieć. Oczywiście te ogólnopolskie trudności znalazły też swój wyraz w krakowskim szkolnictwie. Załamany w wielu punktach program sporo nieaktualnych pozycji w czytanekach, kłopoty z Łysenką i Lepieszynką w dziedzinie biologii. Jak nauczyciele krakowscy radzą sobie z tymi zagadnieniami?

W zakresie historii najbardziej kłopotliwy jest brak podręcznika do II połowy XIX w. oraz początków XX w. Podręczniki radzieckie w zakresie kl. VIII—XI nie są dostosowane do naszych potrzeb. Wobec tego WODKO zaangażował naukowców, którzy wyjaśniali nauczycielom odpowiednio partie materiału. Referaty i prasa pokazywały kierunek zmian. W wielu punktach uległ przekształceniu dawny program nauki o Konstytucji. Odbyły się więc konferencje nauczycielskie, na których zapoznano z projektem zmian programu, wybrano pewne zagadnienia, które będą przerabiane na lekcjach. Mówi się szczerze młodzieży co się dotąd jednostronnie i błędnie interpretowało. W niektórych wypadkach podaje się fakty bez oceny. Nauczyciele pilnie czytają prasę oraz bieżącą literaturę pedagogiczną.

Obecnie odbywa się analiza programu klas XI, zorganizowano też dwie konferencje biologiczne dla nauczycieli szkół średnich Krakowa, gdzie przedyskutowano stanowisko wobec niektórych zagadnień. Sprawy te będą nadal omawiane w Centralnym Ośrodku Doskonalenia Kadr Oświatowych, gdzie odbędzie się odprawa dla nauczycieli biologii w klasach XI.

Polonieci znaleźli się w szczególnie trudnej sytuacji, ponieważ akcja rewizji nauczania języka polskiego w szkołach weszła została lat temu kilka na lamach tygodników literackich. Ona też przygotowała kierunek zmian programu. Od września przyszłego roku wejdzie do szkół podstawowych nowy program. Już są gotowe nowe czytanki dla kl. V i VI, zawierające wyjątki literatury klasycznej, a nie tzw. „oka-

zjonalne”. W wypisach zawarto fragmenty pięknej prozy, nowele, tak iż stanowią one — jak mówią nauczyciele „książkę dobrą do czytania”. Poza tym aktyw nauczycieli języka polskiego szkół podstawowych ustalił, które czytanki należy skreślić zarówno ze względów artystycznych (bardzo słaby poziom), jak też z powodu deaktualizacji. Do programu kl. IX wprowadzono przedstawicieli prasy polskiej z okresu humanizmu jak Górnicki i Skarga.

Niezależnie od tego przygotowuje się konferencje nauczycieli szkół średnich, podczas której prof. Szyszkowski z Wyższej Szkoły Pedagogicznej będzie mówił o ewolucji programów i podręczników w okresie dwunastolecia.

Oczywiście są to przeważnie posunięcia „awaryjne”, które na dłuższą metę nikogo nie mogą zadowolić, ani nauczyciela, ani młodzieży, ani władz oświatowych. Sprawa najważniejszą jest stworzenie w szkole właściwej atmosfery, opartej na wzajemnym zaufaniu nauczyciela i ucznia. Trzeba uczyć literatury zgodnie z prawdą i z polskim poczuciem narodowym, dawać pełną ocenę naszej kultury narodowej, wszechstronnie oświetlać twórczość naszych pisarzy, wskazywać ich miejsce w całokształcie kultury narodowej. Dbać o to, by literatura uzupełniającą odpowiadała zainteresowaniom młodzieży. Dażyć do samodzielnej myśli i wzruszeń ucznia. A przy tym bardziej baczyć na jakość omawianych pozycji, niż na ich ilość.

Z tymi wszystkimi sprawami łączy się bardzo ściśle kwestia odbudowy autorytetu nauczyciela. Wydaje się, iż słuszne są zdania wypowiedziane na ten temat przez pedagogów:

- o autorytecie nauczyciela decyduje:
1. stopień jego wiedzy,
 2. opanowanie metod pracy,
 3. osobiste poczucie odpowiedzialności wobec narodowej kultury.

Nie powtarzanie aż do otepnięcia formuł, lecz samodzielny wysiłek ucznia, jego krytycyzm, wrażliwość na piękno, logiczne myślenie — oto sprzymierzeńcy nauczyciela w kształtowaniu naukowego poglądu na świat.

MARIA KWIATKOWSKA

Koronkowe historie

Pani Ela dostała od męża materiał na sukienkę. Niestety, tak, jak to zawsze bywa, gdy mężczyźni zabierają się do damskich sprawunków, materiał mąż kupił za mało! Co było robić? Pani Ela nie należała do tych malkontentek, które w takich razach czynią zaraz wyrzuty mniej więcej w taki sposób:

A widzisz, To przez ciebie — itp. Lecz po namyśle doszła do wniosku, iż pół metra koronki może uratować sytuację.

Zaczęła więc szukać po sklepach odpowiedniej tkaniny. Wreszcie ujrzała ją na wystawie w „Bazarze” w Nowej Hucie przy ul. Demakowa. Niestety tego dnia na drzwiach sklepu wisiała tabliczka z wielomówiącym słowem — remanent. Nazajutrz p. Ela pobiegnęła do sklepu już z samego rana, czekała godzinę jedną i drugą, tabliczka jednak nie zniknęła. Widziała tam przez cały dzień i tkwiła też dnia następnego do południa. O tej dopiero porze sklep otwarto i p. Ela weszła do niego jako pierwsza klientka.

I znów trzeba westchnąć razem z p. Ela — nieste-

ty. Koronki w sklepie nie było! Po długich dopiero prośbach, naleganiach i tłumaczeniach, iż przecież nikt jej kupić nie mógł, bo sklep był zamknięty, sprzedawczyni wyszukała ją w podręcznym magazynie. Dzielną kierowniczką sklepu orzekła jednak, że jest to... firanka — i momentalnie była sprzedana tylko w całości (było jej ponad 3 m). Stwierdziła przy tym z całą pewnością, że dnia poprzedniego widziała taką samą koronkę tylko sprzedawaną w kawałkach w Centrum.

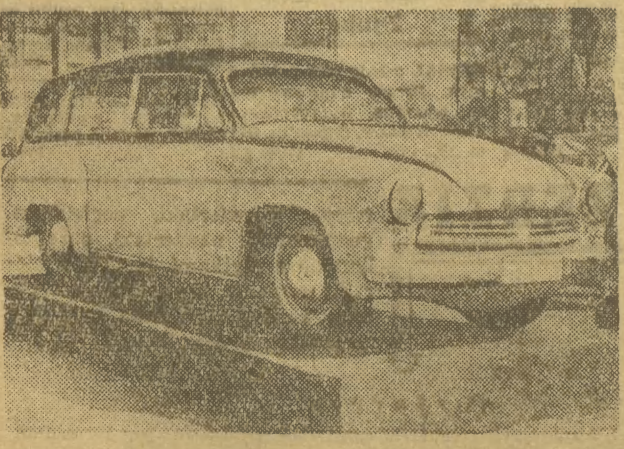
P. Ela jako że była kobietą z zasadami i nielato dawała się odwieść od raz powziętej decyzji, szybko udala się pod wskazany adres.

I znów westchniemy razem z nią — niestety! W Centrum takiej koronki nigdy nie było!

P. Ela chodzi teraz smutna i stale zadaje sobie dwa pytania — czy kierowniczką sklepu chciała się jej pozbyć i tak ją mylnie poinformowała?

I drugie — czy koronka była naprawdę firanką?

Nie możemy jej na nie odpowiedzieć, w każdym razie robota chyba była koronkowa! (ol)



Model „Wartburga”

17 grudnia Poniedziałek Florianna, Łazarza

U Franciszka Tarnowskiego mistrza, który „wyczarował” świat z baśni

Świat baśni żył. Tym razem w szopkach, zarówno tych, które grają kolorami...

— Czy wykonuje pan szopki na zamówienie? — Ostatnio dla CPLiA. Podobnie jak i figurki Lajkonika...

— Mam nadzieję, że i w tym roku weźmie pan udział w konkursie. — Oczywiście. Jedną właśnie ze stojących na kredensie szopek przeznaczona jest na konkurs...



KORONKOWA SZOPKA

Idąc ulicami KRAKOWA

Która? Trochę papieru, farby, sznurka plus pomysły i fantazja plastyka i gotowe. Jedna za drugą uaktualniają się na świętowanie i konkursowo wystawy sklepowe przy ul. Szewskiej...

Marzyński Zesół jazzowy wystąpi w Krakowie

W dniach 21, 22 i 23 bm. gościć będziemy w Krakowie murzyński zesół jazzowy. Imprezy odbędą się w hali „Gwardii” przy ul. Reymonta.

KRAKOWSKI

Dyskusyjny Klub Filmowy przy Zarządzie TPP-R — przyjmuję wpisy nowych członków...

Noworoczne choinki w MDK

Zbliża się najradośniejsze święto dla dzieci — okres noworocznych choinek. Szkoły, instytucje społeczne, biura i zakłady pracy przygotowały już atrakcyjne programy...

— Kiedy pan znów stanął do konkursu? — Po wojnie. Z wyjątkiem dwóch lat przerwy stałem brałem udział w konkursie.

— Czy pan wykonuje pomocnicze szkice przed przystąpieniem do roboty? — Nigdy. Jeżeli mam chwilę wolną, zaczynam kombinować i wówczas pomysły same przychodzą do głowy.

Uratował życie niewidomemu

W dniu 14 grudnia br. około godz. 13 na ul. Podwale zaraz za wylotem Krupniczej spiesząc na przystanek tramwajowy po drugiej stronie ulicy...

W „Grotescie” zobaczymy „Orfeusza w piekle”

Państwowy Teatr Lalek „Grotteska” w Krakowie wystawi 22 bm. nową premierę — „Orfeusz w piekle” Offenbacha.

Go - Gdzie - Kiedy?

TEATRY SŁOWACKIEGO: godz. 19.15 „Rigoletto”. MODRZEJEW-SKIEJ: — nieczynny. POEZJI: godz. 19.15 „Szkariatne róże”.

OGŁOSZENIA do numeru świątecznego

„ECHA KRAKOWA” przyjmuje BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM RSW „PRASA” KRAKÓW, RYNEK GŁ. 46, I p. do czwartku 20 bm, godz. 15

Table with 2 columns: Praca and Kupno. Listings include DOCHODZĄCA (emerytura), KREDENS (orzech kaukaski), Nauka, etc.

SAMOCHÓD osobowy, małolitrażowy, — najchętniej „IFA” F-8, albo F-9 — (w stanie pierwszorzędny) — kupię. Oferty 17731 „Prasa” Kraków Rynek 46.

ZAKŁADY KAPIELOWE Przedsiębiorstwa MIEJSKIE ŁAŹNIE W KRAKOWIE będą czynne w tygodniu przedświątecznym

Uwaga Czytelnicy „PRZEGLĄDU GEOLOGICZNEGO” od 1 stycznia 1957 r. prenumeratę „Przeгляdu Geologicznego” prowadzić będą wyłącznie Wydawnictwa Geologiczne.

Miły upominek świąteczny dla Polaków ZA GRANICĄ to zaprenumerowanie dla nich miesięcznika „NASZA OJCZYZNA”

MOTOCYKL WFM, sprzedam. Kraków, Klelecka 4, m. 8, od godz. 17. 17639-g

NARZĘDZIA frezy, rozwiertaki, pogłębiacze, gwintowniki, nawiertaki, noże tokarskie z płytkami, imadła, zabieraki, trzpienie, kły tokarskie obrotowe, świdry, piły, dłuta, narzędzia rzemieślnicze oraz inne